24996

MOWA

NA POCHWAŁĘ

NAYJAŚNIEYSZEGO SWIĘTEY PAMIĘCI

AUGUSTA III.

KRÓLA POLSKIEGO

MIANA

In Collegio Nobilium

Societatis JESU.

w WILNIE

Roku 1763. Dnia 15. Grudnia.

Do

JAŚNIE WIELMOŻNYCH WIELMOŻNYCH

Jchmćiów Xięży

IGNACEGO TOMASZA
ZIENKOWICZA
Biſkupa Ariopolitańſkiego, Suffragana i Dźiekana Katedralnego Wileńſkiego, Sekretarza W. W. X. Lit:
ALEXANDRA
HORAINA
Biſkupa Hireneńſkiego, Suffragana Zmudzkiego, Archidiakona Katedralnego Wileńſkiego, Referendarza W. W. X. L.
PAWŁA XAWIERA
BRZOSTOWSKIEGO
Piſarza W. W. X. L. Kanonika Katedralnego Wileńſkiego.
KAROLA
KARPIA
Kanonika i Surrogata Officyała Katedralnego Wileńſkiego, tudźież innych Wielmożnych, Przewielebnych, Gośći.
Tey Mowy
SŁUCHACZOW.

Z Polſkim KRÒLEM *powſzechna radość legła w grobie,*
Brnie żal we łzach po świećie w okropney żałobie.
KRÒL *Wielki, poległ AUGUST, świat ztąd iako płacze?*
Smutny wywod mieliśćie w tey mowie Słuchacze.
Cośćie przedtym ſłyſzeli, to przed oczy ſtanie:
Wſzak miło ſłuchać, czytać, o tak dobrym PANIE.



AKo i naypotężnieyśi Królowie śmiertelnemi ſą, okropny tego z powſzechnym nieſzczęśćiem mamy dowod w Nayjaśnieyſzym Auguśćie III. Królu á Panie naſzym, który za wyraźnym prawem Pana panujących, nas wiernych poddanych w śieroctwie i w nieutulonym zoſtawił żalu. Poległ ten Pan, który niegdy Oycowſką ręką upadające miłośćiwie wſtrzymywał; i upadkiem Jego leżemy w roſpaczy. Umarł KROL, którego cnotliwym życiem ſzczęśliwe pędźiliśmy lata, i śmierćią onego obumieramy wſzyscy. Owo wielki AUGUST w iednym ćiaſnym grobie, którego wielkośći chwały świat prawie cały ogarnąć nie mógł, i z utraty Jego nayodlegleyſze żalem napełnione narody. O niepewne dni ludzkiego żywota! o nieſtateczna radość! zawodne ſzczęśćie! Sprawiedliwe tedy łzy naſze, ſłuſzne ięczenia, powinne narzekania: któremi wſzyſtkich ſtrapione ſerca niejako oddychając, ulgi w ſwym kłopoćie ſzukają. A iako indźiey nieſtęknąć ieſt chwała wielkiego męſtwa, tak na tę nie uſkarżać śię ranę oſtatnia byłaby zatwardźiałość. To bowiem iedno rozważanie, jak wielki Monarcha poległ, dowodną ieſt przyczyną powſzechnego narzekania. Poległ Król Polski, Król prawowierny, August Oćiec tylu Królów; i Polſka żałuje tak dobrego Pana; Kośćioł imieniem, i rzeczą prawowiernego Króla: Europa, á prawie świat cały wielkiego Augusta. Oby ſłuchacze dozwoliła mi żałość to wolniey dłużſzemi rozwieść ſłowy, poznalibyśćie dopiero jak wielką ſtratę w wielkim Królu ſprawiedliwie powſzechny świata opłakuje ſmutek. Oſtatnich iednak śił rozumu, i z pierśi dobędę; á prze niezdolność moję, gdy wſzyſtkich wyliczyć niepotrafię; niektóre wſpomnę pochwały Zmarłego, któremu gdy żyw był, cześć, miłość, wyrządzaliśmy i poſzanowanie. A ieśli łzy niehamowne w ſamym biegu wſtrzymaią mowę moię, mam za to, iż to ſamo będźie chwalebne, á za ſłuſzny ſtanie dowod uprzeymey ku Panu wdźięczności. Wy ſłuchacze zatrzymayćie nieco w milczeniu ięczenia waſze, *á oſłodkim panowaniu dobrego Pana, o cnotach prawowiernego Króla, o wielkośći AUGUSTA wierni podani* ćierpliwie mówiącego posłuchayćie.

Naypierwiey od żałośći KROLESTWA POLSKIEGO rzecz poczynam, ponieważ nas naybliżſza, á w poddanych naywiękſza z utraty tego Pana, który ſkoro z godnemi głoſy od wſzyſtkich Stanów Rzeczypoſpolitey na Tron Polſki wezwan ieſt, tak mądrze i dobrotliwie przez całe lat 30. rządy wolnego Króleſtwa ſprawował;

wował; żeby śię to ſtać mogło, chćielibyśmy Polacy mieć go Krolem nieśmiertelnym, i chętnieby z lat ſwoich uſtąpili ku dłuższemu iego żyćiu, á tym ſamym ku zupełnieyſzemu uſzczęśliwieniu kraiu i obywatelow. Lecz próżne żądania naſze, owo ſzczęśćie i radość poddanych upadło z Panem, á ośieroconym to iedno ku roſpamiętywaniu zoſtało: żył Krol dobrotliwy! raczey nayłaſkawſzy obywatelow i Oyczyzny Oćiec. Ktory abowiem dowćip, abo która potęga wymowy, owę dźiwną iego ku obywatelom łaſkawość, onę czułą o dobro poſpolite troſkliwość, owe dokładne ſtarania ouſzczęśliwienie Króleſtwa doſtatecznie może zgodnemi wywieść ſłowy? Jeśli zewnętrzna poſtać umyſłu obrazem ieſt; z oczu, z twarzy, i z ozdobnego, á naywſpanialſzego, w całym ułożeniu Nayjaśnieyſzego Augusta III. niepoiętą dobrotliwego ſerca łaſkawość wyczytać łacniey było, niż z urody Alcybiada, ktorego uczone ſławią Greki. Z czoła, i z uſt weſoła wynikała przyiemność niedoyrzaną mocą affekt uimująca tak, iż dość było, gdy kto na Krola ſkromnie weyrzał, iuż pewnie nayłaſkawſzego Pana ukochał; przed którego Majeſtatem gdy każdy (bo komu do Pana niełacny był przyſtęp), gdy ſwe żądania z uſnośćią przekładał, doświadczył, że naywyżſza Królewſka godność, obyczajem Słońca rownie i nayniżſzym, światła ſwey udźiela dobroći. Że jako drugi Tytus niechćiał, by dźień ktory przeminął prożen dowodu Pańſkiey hoyności. Wſzyſcy Pana łaſkawośći doznali, żaden Króla zagniewanego nigdy niewidźiał; niczego prędzey zapominać nieumiał, iako obrazy. Lecz czy mogł kto kiedy przećiw takiey przewinić majeſtatu dobroći! chyba z ſzczegulnego błędu, nigdy z chęći. Taż łaſkawość była dźiwnym przymierzem z wſpaniałą złączona powagą, także gdy pierwſzey miłość, drugiey cześć głęboką poddani oświadczali, i w iednym Krolu Oyca kochali, Panu hołd czći powinney wypłacali, miłość z uniżeniem, uniżenie łącząc z miłośćią. A tak gdy inni Monarchowie Narody groźnym z hołdowali żelażem, ten ſerc zwyćiężca dobroćią wolnego narodu zniewolił umyſły, nieſpracowaną weſpoł o dobro publiczne troſkliwośćią. Skoro bowiem jako Seneka mowi o Ceſarzu: *oddał śiebie na rządy Pańſtwa, ſamemu ſobie odjął śiebie, i gwiazd obyczajem, ktore nieuſtannie ſwoy bieg toczą, nigdy w troſkliwośći o dobro narodu nieuſtał, na śiebie zapomniał cale.* A w tym pokazał, iż Krol nie tak ſobie, iako raczey ku uſzczęśliwieniu Kroleſtwa żyć powinien. Tu mi dadzą świadectwo Senat; Miniſtrowie, i cały Stan Rycerſki, iako częſto do rady wzywał, iako wiele walnych ſkładał Seymów, iako pilnie Wojewodźtwom, Powiatom, Ziemiom zalecał, aby zgodną radą co w Rzeczypoſpolitey upadłego, to podnieśli; co zwątlonego, to zmocnili; co zepſowanego, to naprawili; by wolność obywa-

bywa-

bywatelów, Prawa Narodu, uſtawy Przódków, na czuyney pieczy, mieli. I ku temu radą, namową, niegdy na naywyżſzą zapomniawſzy powagę, uśilną Pan troſkliwy Polſkie Stany poćiągnął prośbą. Jeśli zaś nieſkuteczne rady, i Seymy marnie przemijały, na wolney Polaków zbywało zgodźie, á nigdy na Króla troſkliwey chęći. Całe lat 30. panowania iego, zupełną ſą miarą ſtarania i uśilnośći o uſzczęśliwienie obywatelów, i całego Kraju. Z tyśiącznych które niełacno wyliczyć, iedno przywiodę; zwróććie tu proſzę myśli waſze na opłakany Stan całey Europy: iaka burza niezgody, co za nawałność śrogiey woyny, tak wielkie Królestwa, tak potężne narody, zburzyła, á we krwi obywatelów wylaney, bogactwa, doſtatki, pokoy, ſzczęśćie ludźi zatopiła. W pośrzód tylu nawałnośći, i okrutnych na koło wichrów łodź iednak Rzeczypoſpolitey Polſkiey za ſzczególną ſprawą czułego rządcy nigdy przećiwney niedoznała ſrogośći. Gdy inne narody w nieſzczęśćiu tonęły, my u portu ſpokoynośći ſzczęśliwe pędźiliśmy lata. Lecz Polſki narodźie, po utraćie ſprawcy, ach! na iaki ćię ſzkopuł fortuna naraźi? Gdźie potężny obrońca? gdźie Pan troſkliwy, gdźie nayłaſkawſzy Oćiec? Płacze Senat, wzdycha Rycerſtwo, narzekają obywatele, ſame Prowincye, Miaſta, Akademie, Szkoły, domy, pola, jęczą w oſtatnī śieroctwie. O Polſka! o Litwo! kto ćię ſtrapioną w twoich poćieſzy fraſunkach? niewiemy czy iey nas Boſka opatrzność powierzy opiece, á iakiego utraćiliśmy Pana dowodnie wiemy. Czemu więć po dobrotliwym Królu tak rzewnie Polſka płacze, ten iedno dźiwić śię będźie, ktory dobrego nigdy niemiał Pana. Niezmierną poddani czujemy boleść, bo wielką w Panie ponośiemy utratę. Szukaymy iednak ulgi w ſmutku, hamuimy żale naſze rozpomnaniem wyſokich cnot prawowiernego Króla. Lecz toż ſamo ktoby wierzył; coby zleczyć miało, owo ſrożey pod ſercem roziątrza ranę. Rozum iednak z uwagi dźieł świętych niech owę nadźieję ma za iakąkolwiek poćiechę: iż Król prawowierny lubo nam odebrany, lecz od ćiebie wſzechmocny Boże na lepſzy żywot wezwany ku obfitey nagrodźie Chrześćiańſkiey pobożnośći. Którey że cześć BOGA naypierwſzym gruntem ieſt, dobry Krol żadnego w żyćiu ſwoim dnia niemiał, którego od dłuższego rozważania o Bogu i wiecznośći niezaczął; by ponim z przykładną ſkromnośćią niebył obecnym podczas Swiętey Ołtarza ofiary; zwykłe nabożeńſtwa, iako żołd codźienny, Panu naywyżſzemu z oſobliwſzą wypłacał gorącośćią, ani go zabawy rządów od tego kiedy odwiodły. Niechćiał tam zakładać panowania, gdźieby Bóg ſwego niemiał Tronu; i przeto w dźiedzicznym ſwym Państwie z dięty gorliwośćią chwały Boga, pomnożenia wiary świętey, á potłumienia Heretyckich błędów, naypierwſzy, równie nayozdobnieyſzy znacznemi

nakła-

nakłady wyſtawił Kośćioł. W tyśiącznych innych wieczne zoſtawił dowody oſobliwſzey hoynośći i pobożnośći. Dla czego owę tu Trajana należy onemu przyczytać pochwałę: *naywiękſze twoje było doſtojeńſtwo na pierwſzey pieczy mieć Kośćioły.* A iako prawym ſercem wielbił BOGA, tak nieprzyjaćioły Pańſkie ſtatecznie obrżydźił; i ſłuſznie z świętym, podobno oświadczał śię Królem: *i zali Panie ktòrzy ćię nie nawidzą, i ja onych nienawidzę, ſchnę cały, na twoje nieprzyjaćioły poglądając, zaiſte nie nawiśćią nienawidzę je.* Przydaymy nadto o weKróla cnoty, które ieśli w innych ozdobą ſą, tedy na Królewſkim Majeſtaćie ſtają śię świetnieyſzemi, á poddanemu ludowi zadźiwny idą przykład. Owę pokorę bez wyniosłośći; ſzczerość bez obłudy, ſprawiedliwość bez gniewu, hoyność ku ubożſzym, miłośierdźie ku ſtr.. pionym, miłość ku wſzyſtkim; niezwyćiężone zaś w przećiwnośćiach męſtwo, ſprawiedliwie podźiwienia i nieśmietelney godne chwały. Im ſą góry wyżſze, tym bliżſze piorunowych poćiſkòw, i naywyżſza godność Królòw częśćiey zNieba zeſłanym ſraſunkom ieſt na celu. Te zaś który kiedy odważnie mògłby przyiąc, iako ten Król ćierpliwie, i weſoło znośił? Słyſzał, ba prawie właſnemi poglądał oczy, iako ſroga woyna dźiedźiczne Jego plondrowała państwo, niſzczyła prowi..cye, obalała miaſta, pałace, doſtatki, i razem ulubione obywatele w ſzerokich grzebła mogiłach: o iako obce, i dalekie na to ſtękały narody? Ta iednak burza, gdy wſzyſtko obaliła, iednego w Królu mężnym umyſłu i wzruſzyć niezdołała. Czuł okrutną iako kochający ſwoie, czuł Kròl w ſercu boleść, lecz żaden nieſłyſzał, by śię kiedy na ſwoję uſkarżał ranę. Taką Twarzą klęſki przyimował, z iaką inni zwyćięſtwa, i mężnie z przećiwną paſował śię fortuną. A gdy w potyczce od nieprzyjaćioł zwyćiężonym zoſtał, ſtatek był mu na mieyſcu zwyćięſtwa, tak, że wątpić należało, czy większa chwała zwyćiężać, czy zwyćiężonemu, być tak mężnym? Całemu więc pokazał światu, iż umyſł Kròla więcey miał ſtatku, niż ſzczęśćie odmiany. Ale co na źiemi tak ſtoi nieporuſzenie, izby śię wczaśie nieſkłoniło ku upadku? Owo nieuchronnym śmierći razem, lubo i tu w umyśle był niezwyćiężonym, na żyćiu iednak poległ pokonany. Poległ Kròl, to dowod człowieka ſłabośći, á że pełny cnot, i zaſług p.. legł Kròl prawierny, to z wiecznym onego uſzczęśliwieniem. Odprawił potyczkę, bieg zakończył, wiary dochował; więc Pan nayſprawiedliwſzy, abo iuż uwieńczył koroną chwały, abo zagorącym wſtawieniem śię całego Chrześćiańſtwa w ktòtce onego niezwiędłym wieńcem obwiedźie ſkronie. Kośćiele święty! upadł niewzruſzony wiary świętey filar, potężny obrońca trzody Chryſtusowey, odeſzła ćię moc i prawica twoja. Poległ Kròl nie tak imieniem, iako umyſłem, á pobożnym żyćiem prawowierny; i by pierwey nienadano, pierwſzyby

pewnie

pewnie na tak wſpaniałe ſobie, i naſtępcom zaſłużył imie. Niech tedy ięczą Kośćioły, niech płaczą Ołtarze, á Niebo litośćiwe weyrzy na łzy, i ięczenia ku prędſzey nagrodźie cnot, i niezliczonych zaſług. Kędy śieroty! kędy ieſteśćie ubodzy! Gdźie waſz Dobrodźiey? gdźie miłośćiwy oćiec? Umywał on niegdy nogi waſze, á ręce ſwe wam nieprożne otwierał, zniżał Majeſtat przed nędzą waſzą. Wyćiągayćie ręce, w znośćie ku Niebu zapłakane oczy, natężayćie wołania waſze, á wieczna chwała tę świętą wywyżſzy pokorę, miłośierdźie radośćią, hoyność obfitym nagrodźi uſzczęśliwieniem.. I ta więc nadźieia powinnaby w ſtrapionych ſercach koić kłopot, i żale; lecz miłość zaſmuconych że na przódku nośi oczy, niezwykła na przyſzłe, na samo tylo patrzy ſzczęśćie przeſzłe: nie łacną tedy na ſwe boleśći nayduie ulgę. Rozważanie wielkośći Augusta Europę, á prawie świat cały ku niezmiernemu zaſmuceniu przywodźi. Wſzyſtkich abowiem wieków byśmy Hiſtorie przeczćili większego nigdy Monarchę á równego wątpić należy, czybyśmy kiedy znaleźli. Dawne lata wielkim być ſławią Augusta Ceſarza, ſtał śię on w prawdźie potężnym, ale ſam pierwſzy, i z ſzedł bez potomka; ten Auguſt i z wielkiego urodzony Kròla i ſam Królem był potężnych narodòw, nadto Oycem Wielkich Xiążąt, i wielu Królòw, Wnuka nakoniec żyiący miał Kròla, Syn Króla, ſam Kròl, Oćiec Królów, i Dźiad Króla á co nadto może być ſławnieyſzego? Tamtego poddane narody Oycem Oyczyzny, boday czy niezmuſu, lub po chlebnie nazwali, w tym Hiſzpania, Francya, Bawarya, Saxonia ſwego miały Oyca, Neapolitańſkie, i Sycyliſkie Króleſtwo Dźiada, Polſka Króla: owo August nie już iedney oyczyzny; lecz tylu narodów, tylu Królòw Oćiec. Tam ten Auguſt kiedy z żyćia do grobu wſtąpił, ſamo tylo ſwey wielkośći zoſtawił imie; Ten i po śmierći w tylu Synach Oyćiec żyie, w potomne zaś wieki w Wnukach, i nadwnukach, w wielkich Kròlach nieśmiertelnym Auguſt będźie. A jako niegdy Themiſtokl z chući ku właſnemu Synowi: że Syn rządźi Matką, Matka Oycem, Oćiec Ateńczykami, Ateńczycy Grecyą, chełpliwiey więc onemu panowanie przypiſał całey Grecyi. Tak ſprawiedliwiey Kròlowi temu panowanie całego świata przyczytaćby należało. Jeſt Oycem tylu Monarchòw, Kròleſtwa ich w Europie naypotężnieyſze, Europa, w innych częśćiach świata łacno rządźi. A tak Auguſta panowanie, i ſława rozćiąga śię z światem. Dawni Ceſarze ku ſwey chwały pomnożeniu, wſpaniałe na śię Auguſta kładli Imie, rozumiejąc, iż śię wielkiemi ſtaną gdy narody Auguſtami ich nazową, Ten Kròl iuż wielkim w urodzeniu wyſzedł na świat, bo Auguſtem: áże ku wiekopomney ſławie nawſpaniałſze zaſłużył Imie, Auguſta W. muśi świat cały nazwać nay-

więk-

większym na źiemi. O tey wielkośći gdy obecni ſłyſzyćie, bierzćie miarę iak ſzeroko powſzechna rozćiąga śię żałość; od wſchodu ſmutek popłynął we łzach do zachodu, od połnocy na południe gdy dochodźi, niekończy śię. Te Krolestwa ſmutną przyimuią żałobę, tamte w równym kłopoćie, że Auguſt W. z życia pozbawion. Sama bowiem natura śmierć Monarchow w wſzyſtkim podała na politowanie. Liczćie więc Krolow, á na każdym wymaga żałośći, iako długu, abo krew powinowactwa, abo ludzkość wrodzona, że ſami śmiertelnemi ſą; pierwſzym pamięć przeſzłey, drugim uwaga przyſzłey śmierći łzy z oczu wymuſza. Waſze zaś boleśći Nayjaśnieyſze Potomki, Synowie i Córki wielkiego Oyca kto zgodnemi opiſze ſłowy? Sam ten iedno bol czuie, naydowodniey, ktory zadaną ćierpi ranę. Od którego ſzczęśliwie wźieliśćie życie, śmierćią Nayukochańſzego Oyca muśieliśćie obumierać. Raz po nayjaśnieyſzey Matce, powtornie po Oycu nieſzczęśliwych żalu ſkutków doznaliśćie. Zamkneliśćie obecni Oycowſkie oczy, które by Synom Oćiec zamknął, prze wrodzoną miłość, i życzliwość żądaliśćie; i z oſtatnim błogoſławieńſtwem zoſtawił wam teſtamentem ſmutek. Lecz Nayiaśnieyśi Potomkowie, kiedyżkolwiek łzom płynącym założćie tamę, á iaſności waſzey niećmićie tak poſępnym żałośći obłokiem. Za powſzechnym Nieba prawem uſtąpił Oćiec dźiedźictwa cnoty, zaſług, ſławy, pozoſtałym Synom. Zoſtała czuła nad wami opatrzność Niebieſkiego Oyca, która was łacno Oycu podobnemi, á u świata naywiękſzemi uczynić potrafi. Zaden wſzakći tym zamyſłem nie żegluje, by żeglował nieuſtannie; żaden nie ſtaje śię żołnierzem, by zawſze wojował; żaden nieprzyimuje pracy, by w oney trwał wiecznie. Lecz i żeglarz portu, i żołnierz zwyćięſtwa, i pracujący ſpoczynku z chęći żąda. Owoż i Augusт Nayjaśnieyſzy ſtanął u portu ſzczęśliwey wieczności, odebrał Koronę zwyćięſką, ſpoczoł w chwale wieczney, iako w Boſkiey ufamy Dobroći, á iego zaſługi nam przewieſzczają. Ale ſłuchacze, owo gdy innych ćieſzę, ſam moc nieutulonego czuję żalu, łzy, i ſmutek odeymują władzą mowienia.

Nayjaśnieyſzy Miłośćiwy Krolu, z ſtąpiła z tobą do grobu powſzechna wſzyſtkich radość. Płacze Polſka, ośierocone poddańſtwo nad mogiłą dobrobliwego Pana, i te łzy miey za dowod uprzeymey ku Panu chęći; Smući śię Kośćioł po utraćie prawowiernego Krola, i onego ſmutek niechći wieczną nayprędzey przyśpieſza radość, żałuje Europa, á prawie świat cały Wielkiego Augusta, i żyć będźieſz w ludzkich pamięćiach ku wiekopomney na źiemi ſławie.



